

„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki”
(Hebr. 13,8)

Okólnik

grudzień 2012

Maranatha! Przyjdź, nasz Panie!

Maranatha było hasłem wierzących w pierwotnym zborze. Oni żyli w oczekiwaniu bliskiego powtórnego przyjścia Chrystusa i byli jednym sercem i jedną duszą. Ta nadzieja podtrzymywała ich także podczas prześladowań, które nasiliły się bardzo w roku 63 za panowania Nerona. PAN przepowiedział przecież: „*Wspomnijcie na słowo, które do was powiedziałem. Nie jest sługa większy nad pana swego*” i „*Jeśli mnie prześladowali i was prześladować będą*” (Jan 15, 20).

Żywe oczekiwanie obiecanego powtórnego przyjścia Pana (Jan 14, 1-3) było także najważniejszym tematem w listach apostołów i z pewnością również w ich kazaniach.

Jan w ten sposób dodawał otuchy wierzącym: „*A teraz, dzieci, trwajcie w nim, abyśmy, gdy się objawi, mogli śmiało stanąć przed nim i nie zostali zawstydzeni przy przyjściu jego*” (1. Jana 2, 28).

Piotr pisał: „*Gdyż oznajmiliśmy wam moc i powtarzne przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, nie opierając się na zrécznie zmyślonych baśniach, lecz jako naoczni świadkowie jego wielkości*” (2. Piotra 1, 16).

Jakub dodawał wierzącym odwagi: „*Przeto bądźcie cierpliwi, bracia, aż do przyjścia Pana. Oto rolnik cierpliwie oczekuje cennego owocu ziemi, aż spadnie wczesny i późniejszy deszcz*” (Jak. 5, 7).

Paweł mógł się nawet powołać na to TAK MÓWI PAN: „*A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli*” (1. Tes. 4, 15). Zauważamy, że nie chodzi tutaj o któreś z różnych przyjsć, lecz o obiecane powtarzne przyjście Chrystusa.

Obiecane powtarzne przyjście Chrystusa stało się także u Williama Branhamy tematem numer jeden: Tylko od otwarcia pieczęci w marcu 1963 mówił 870 razy o oblubienicy. Niebiański Oblubieniec zabierze podczas Swego przyjścia tylko przygotowaną oblubienicę.

Prorocza służba w naszym czasie polegała przecież na tym, by za pomocą boskiego poselstwa wywołać prawdziwie wierzących ze wszelkiego religijnego zamieszania i przygotować ich na drugie przyjście Chrystusa. Zborowi wykładany jest teraz cały plan Boży tak, iż jest sprowadzany do pierwotnego stanu i na końcu znowu będzie taki, jak pierwotny zбір na początku.

„Maranatha!” jako wyraz tęsknoty staje się hasłem wśród prawdziwie wierzących, którzy czekają na powtórne przyjście Chrystusa. *Maranatha* to aramejski, złożony wyraz: Mar = Pan, ana = nasz, tha = przyjdź: „Przyjdź, nasz Panie!”

Paweł żegna się w 1. Kor., w ostatnim rozdziale, słowami: „*Ja, Paweł, dopisuję to pozdrowienie ręką moją. Jeśli kto nie miłuje Pana, niech będzie przeklęty! Marana tha. Łaska Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z wami!*” (w. 21-23).

Są ludzie, którzy miłują Pana Jezusa, przyjmują Jego ofertę łaski i tym samym boskie błogosławieństwo: „*Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego*” (Jan 1, 12), i są ludzie, którzy to odrzucają, pozostając przeklętymi.

Każdy decyduje za siebie samego, czy przyjmie dokonane zbawienie. Bóg chciał, by wszyscy byli zbawieni i dostąpili poznania prawdy (1. Tym. 2, 4), ale człowiek zostaje zbawiony tylko wtedy, gdy zrozumie, że jest zgubiony, i gdy wzywa imię Pana (Rzym. 10, 13). „*O nim to świadczą wszyscy prorocy, iż każdy, kto w niego wierzy, dostąpi odpuszczenia grzechów przez imię jego*” (Dz. Ap. 10, 43).

Zgodnie z Gal. 1, 6-9 przekłęci są także ci wszyscy, którzy zwiastują inną Ewangelię niż ta, którą głosili apostołowie. Słowa apostoła Pawła uderzają jak piorun i są jak grzmot Wszechmogącego: „*Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty!*” (w. 8). Temu osądowi muszą poddać się wszystkie kościoły, wyznania wiary i każdy, kto zwiastuje.

Wśród tych, którzy teraz dzięki obiecanej zgodnie z Mal. 3, 23-24 służbie, potwierdzonej przez samego Pana u Mat. 17, 11 i u Mar. 9, 12, słuchają ostatniego poselstwa wywołania i odnowienia, są jak w każdym rozbudzeniu wybrani i wywołani (Mat. 22, 14).

Wołanie tej godziny brzmi: „*Oto oblubieniec, wyjdźcie na spotkanie!*”! Słyszą go wszystkie panny, wszystkie się budzą i wszystkie oporządkują swoje lampy. Mimo to są głupie i mądre. Mądre to wybrani, oni mają olej

Ducha, mają pełnię Ducha w swoich glinianych naczyniach (2. Kor. 4, 7), a każde Słowo Boże jest dla nich chlebem życia (Mat. 4, 4).

W 1. Król. 17, 14 znajdujemy wspaniałe wydarzenie z czasów Eliasza, symbolizujące obecny czas: „*Gdyż tak mówi Pan, Bóg Izraela: Mąka w garncu nie wyczerpie się, oliwy w bańce nie zabraknie aż do dnia, kiedy Pan spuści deszcz na ziemię*”. Obiecany duchowy późny deszcz spadnie, jak spadł wczesny deszcz (Iz. 44, 3; Joel 3; Zach. 10, 1; Dz. Ap. 2, 14-21; Jak. 5, 7 i in.) i nie zabraknie duchowego pokarmu (1. Tym. 4, 6). Zbawieni rozmawiają ze Zbawicielem: „*Moim pokarmem jest pełnić wolę tego, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła*” (Jan 4, 34).

Kto naprawdę pozwoli Duchowi Świętemu, by go prowadził (Jan 16, 13; Rzym. 8, 14), żyje całkowicie normalnym życiem we wszystkich zakresach, ale traktuje poważnie przygotowanie, ma udział w obiecanych dziedzictwie i w końcu zostanie zapieczętowany obiecany Duchem Świętym (Ef. 1, 11-14; Gal. 3, 14). Przy przyjściu Oblubieńca będą gotowi jako Jego powierzona Mu oblubienica Słowa (2. Kor. 11, 2) i wejdą na ucztę weselną (Mat. 25, 10).

Lampy, a więc oświecenie, mają także głupie panny. Jednak one przeoczą swoje przygotowanie. Wierzą także głupim interpretacjom ludzi, podczas gdy mądre wierzą tylko temu, co jest naprawdę napisane w Słowie. Biblijne jest tylko to, co jest naprawdę napisane w Biblii. A każda nauka jest oparta o dwa, trzy a nawet więcej miejsc Pisma.

Mądre posiadają pełnię Ducha, która obwieszcza się poprzez doskonałą miłość Bożą: miłość do Niego, do Jego Słowa i nawzajem do siebie. Ich oczywiście dotyczy: „*Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej. A drugie jest to: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Innego przykazania, większego ponad te, nie masz*” (Mar. 12, 30-31). Obie rzeczy stanowią całość: Kto naprawdę miłuje Boga, miłuje także swojego brata, nawet aż po ofiarowanie samego siebie.

Ulubiony uczeń Jezusa usłyszał, co Pan powiedział Swoim przeciwnikom: „*Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowałibyście mnie...*” (Jan 8, 42).

Do Swoich uczniów Mistrz powiedział: „*Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie*” (Jan 13, 34-35) i: „*To przykazuję wam,*

abyście się wzajemnie miłowali” (Jan 15, 17). Nacisk jest położony na: „... *jak Ja was umiłowalem...*” – dokładnie tak.

Apostoł Jan opisuje miłość Boga do nas i praktykowaną wzajemną miłość braterską: „*Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje; i my winniśmy życie oddawać za braci*” (1. Jana 3, 16).

Prawdziwa, praktykowana boska miłość jest jedynym znakiem rozpoznawczym, że jesteśmy Jego prawdziwymi uczniami. Miłość nigdy nie dzieli, nawet w najcięższych doświadczeniach; miłość godzi i łączy w każdych okolicznościach, jest spójnią doskonałości (Kol. 3, 14). By wiedzieć, jak jest naprawdę z każdym osobie, musimy popatrzeć do lustra Słowa (Jak. 1, 19-27). Kto patrzy do lustra, widzi za każdym razem tylko siebie, nigdy kogoś innego.

W 1. Kor. 13 miłość Boża opisana jest obszernie. Nawet gdybyśmy znali wszystkie tajemnice, mogli mówić językami ludzkimi i anielskimi, posiadali dar prorokowania i mieli wszelką wiarę, nic byśmy na tym nie zyskali, gdybyśmy nie mieli miłości. Praktykowana miłość obwieszcza się, jak jest napisane: „Miłość jest cierpliwa, miłość jest dobrotliwa, nie zazdrości, miłość nie jest chępliwa, nie nadyma się, nie postępuje nieprzystojnie, nie szuka swego, nie unosi się, nie myśli nic złego...” (1. Kor. 13, 4-8). Każda z wymienionych cech dotyczy życia wybranych. Takie musi być moje, takie musi być nasze życie. Wróg nie może nas wtedy oskarżyć ani w jednym z tych punktów, ponieważ jest tak, iż „... *żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus...*” (Gal. 2, 20) – żyje Swoim życiem przez nas. Wszystko się skończy, także dary Ducha, ale Boża miłość pozostanie na wieki (w. 8).

Bóg jest miłością; On objawił się nam w Swojej miłości w Jezusie Chrystusie, naszym Panu i Zbawicielu: „*Albowiem tak Bóg umiował świat...*” (Jan 3, 16). Boża miłość jest wlewana w nasze serca dzięki napełnieniu Duchem Świętym (Rzym. 5, 5) i objawia się w nas jako owoc Ducha (Gal. 5, 22-24). W ten sposób wszyscy znówuzrodzeni są wchrczeni jako członki w ciało Chrystusa, to znaczy w Jego zbor (1. Kor. 12, 12-31). W pierwszym liście do zboru Pan zarzuca wierzącym, że bardzo szybko utracili pierwszą miłość (Obj. 2, 4). Teraz na końcu musimy wrócić do tej pierwszej miłości. Tak jak narzeczoncy oświadczają się pannie, a ona musi przyjąć te oświadczenia, by stać się jego żoną, w taki sam sposób każdy, kto chce należeć do zboru oblubienicy, musi przyjąć oświadczenia niebiańskiego Oblubieńca, by być na weselu i uczcie weselnej (Obj. 19, 7-9).

W wierszu 7 jest napisane: „... *gdyż nastalo wesele Baranka*”. W wierszu 9 czytamy: „*Błogosławieni, którzy są zaproszeni na weselną ucztę Baranka*”. Wesele i uczta weselna tworzą jedną całość. A potem następuje potwierdzenie: „*To są prawdziwe Słowa Boże*”. Na to mówimy ze serca: „Amen”.

Dopełnienie zbawionych nastąpi w miłości Bożej poprzez potężne działanie Ducha jak na początku, mianowicie ze wszystkimi, „*którzy umiłowali przyjście jego*” (2. Tym. 4, 8). Tylko oni są napełnieni tęsknotą, by podobać się niebiańskiemu Oblubieńcowi, i z całego serca wołają: „Maranatha – Przyjdź, nasz Panie!”

Każdy niech sprawdza samego siebie

„*Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest. I każdy, kto tę nadzieję w nim pokłada, oczyszcza się, tak jak On jest czysty*” (1. Jana 3, 2-3). Tak, gdy to objawienie się urzeczywistni! Na to czekamy. Jednak objawimy się w Nim w chwale tylko wtedy, gdy Chrystus objawi się w naszym życiu (Kol. 3, 1-4).

Dotarliśmy do najważniejszego odcinka całej historii zbawienia i z łaski śmiemy mieć udział w tym, co Bóg obecnie czyni. Naszym dążeniem jest wierzyć, żyć i nauczać w każdym punkcie tak, jak mówi Pismo. Poważnie traktujemy ostrzeżenie: „*Bacście na siebie, aby serca wasze nie były ociężałe wskutek obżarstwa i opilstwa oraz troski o byt i aby ów dzień was nie zaskoczył*” (Łuk. 21, 34).

Bardzo ważne są dla nas osobiste napomnienia: „*Mieście się na baczności...*” (Łuk. 17, 3-4) i: „*Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana*” (Hebr. 12, 14). Wśród wierzących wszystko musi być uporządkowane za pomocą przebaczenia i pojednania (Kol. 3, 12-17).

Tylko kto przeżył prawdziwe nawrócenie i odnowienie na wzór biblijny: „*Zbawił nas nie dla uczynków sprawiedliwości, które spełniliśmy, lecz dla miłosierdzia swego przez kąpiel odrodzenia oraz odnowienie przez Ducha Świętego*” (Tyt. 3, 5), tylko ten może powiedzieć: „... *żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus...*”. Dopiero wtedy, gdy pozbędziemy się starego człowieka, własnego „Ja chcę”, możemy przyoblec się w głębi duszy w nowego człowieka – „Jak Ty chcesz” (Ef. 4, 22-29). Nasz

Zbawiciel pokazał nam w Swoim fizycznym ciele, jak żyć nowym, boskim życiem: „Nie jak ja chcę, lecz jak Ty chcesz – Nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie!” (Mar. 14, 36). Tak, On cierpiał, wziął na siebie wszystkie winy, każde wykroczenie, by przedstawić nas przed Jego obliczem jako świętych, nienagannych i niepokalanych (Kol. 1, 22; Ef. 5, 27).

Nie wystarczy mówić albo pisać o zborze oblubienicy i zachwyceniu, jeśli ze świętą powagą nie mówi się o tym, co wyklucza każdego z Królestwa Bożego i zachwycenia. Już do Izraela Pan powiedział: „*A teraz, jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu mojego i przestrzegać mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich ludów, bo moja jest cała ziemia. A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym*” (2. Mojż. 19, 5-6). W Nowym Testamencie ulubiony uczeń Jezusa pisze: „*Jemu, który miłuje nas i który wyzwolił nas z grzechów naszych przez krew swoją, i uczynił nas rodem królewskim, kapłanami Boga i Ojca swojego...*” (Obj. 1, 5-6; 5, 9-10).

Kto czyta uważnie w Piśmie Świętym, czy to w Starym, czy Nowym Testamencie, stwierdzi, że uświęcenie jest możliwe tylko wtedy, gdy będziemy żyć posłusznie według Słowa Bożego we wszystkich zakresach. Jezus Chrystus, nasz Pan, zbawił i uwolnił nas od wszelkiego grzechu i wszelkiej bezbożności, od wszelkiego przekleństwa. Zbawieni nie mówią o »wolnej łasce«, lecz są czynicielami Słowa. Z zasady wypełniają wszystko, co Pan przykazał w Swoim Słowie. „*Jako dzieci posłuszne nie kierujcie się pożądliwościami, jakie poprzednio wami władały w czasie nieświadomości waszej, lecz za przykładem świętego, który was powołał, sami też bądźcie świętymi we wszelkim postępowaniu waszym, ponieważ napisano: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty*” (1. Piotra 1, 14-16).

Bóg żąda porządku i świętości w Swoim zborze. Niewiara i nieposłuszeństwo w żadnym wypadku nie mogą się przed Nim ostać (Hebr. 3, 18-19). Szczególnie Paweł, który wskazywał na to w wielu swoich listach, wskazywał na rzeczy, które wykluczają z Królestwa Bożego. Raz wymienia nawet 15 »uczynków ciała«, mianowicie wszeteczeństwo, nieczystość, rozpustę, bałwochwalstwo, czary, wrogość, spór, zazdrość, gniew, knowania, waśnie, odszczepieństwo, zabójstwa, pijaństwo, obżarstwo. Przedtem jednak mówi wyraźnie, że każdy, kto postępuje według Ducha, nie pobłąza „*żądzy cielesnej*” (Gal. 5, 16-21). Z całą pewnością nie będzie zachwycony nikt, kto uwikłany jest w takie uczynki ciała. Będzie się opłacało spojrzeć w lustro Słowa i jeszcze raz przeczytać takie miejsca.

Każdy prawdziwy wierzący, który należy do oblubienicy Baranka, czy to mężczyzna, czy kobieta, chłopiec czy dziewczyna, oczyszcza się, jak i On jest czysty. Również w żadnym wierzącym mężczyźnie, w żadnej wierzącej kobiecie, a nawet w żadnym wierzącym dziecku nie ma ani krztu wewnętrznego sprzeciwu wobec Słowa Bożego.

„Żony, bądźcie uległe mężom swoim, jak przystoi w Panu.

Mężowie, miłujcie żony swoje i nie bądźcie dla nich przykrymi.

Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim; albowiem Pan ma w tym upodobanie“ (Kol. 3, 18-20).

Kto należy do zboru pierworodnych, jest ukrzyżowany z Chrystusem i z Nim mocą Jego zmartwychwstania przeniknął do nowego życia, pozwoli, by Boże Słowo do niego przemawiało i go korygowało.

Bóg ustanowił ku zbudowaniu zboru służby, *„aby przygotować świętych do dzieła posługiwania“* (Ef. 4, 11-16). Czytając w 1. Kor. 12, 4-11, stwierdzamy, iż 9 darów Ducha również do tego służy. Od wiersza 12 do 26 jest podkreślana absolutna jedność członków w ciele Chrystusa, a w wierszach 27 do 31 jeszcze raz jest zaakcentowany charakter zboru jako ciała Chrystusa, w którym sam Bóg ustanowił apostołów, proroków, nauczycieli itd. Kto tego nie respektuje, jest duchowo ślepy, jest bluźniercą, szydercą (4. Mojż. 16, 30; Dz. Ap. 13, 41), a kto odłącza się od zboru, dostaje się pod niewłaściwy wpływ i do takiej osoby Duch nie może już przemawiać, bo taki człowiek chodzi własnymi drogami. Przecież Pan nie przechadza się poza zasięgiem świecznika (Obj. 2, 1). Jak wierzący, którzy twierdzą, że postępują według poselstwa, ale nie mają ze sobą społeczności, nie śpiewają razem pieśni, nie obchodzą razem Wieczery Pańskiej, mogą w ogóle myśleć, iż należą do oblubienicy, do zastępu zwycięzców i że będą śmieli razem radować się na uczcie weselnej w niebie i razem śpiewać pieśń Baranka?

Już tutaj się okazuje czy należymy do prawdziwego zboru Jezusa Chrystusa albo czy jesteśmy tylko religijną społecznością. Należy dodać, iż do dziś żaden podział nie powstał z powodu ustanowionej przez samego Boga służby, ponieważ wszystkie nałożone przez Boga służby służą ku zbudowaniu zboru, nie do jego zniszczenia. Tak samo jeszcze nigdy prawdziwa nauka nie doprowadziła do podziału. Tylko samozwańczy kaznodzieje swoimi interpretacjami tworzą nowe nauki, które wywołują podziały. *„A proszę was, bracia, abyście się strzegli tych, którzy wzniecają spory i zgorszenia wbrew nauce, którą przyjęliście; unikajcie ich“* (Rzym. 16, 17).

Nikt, kto należy do oblubienicy Baranka, nie będzie lekceważył Słowa i krwi przymierza, lecz będzie się starał postępować i żyć zgodnie z każdym Słowem. Oblubienica słucha teraz ostatniego poselstwa, które poprzedza drugie przyjście Chrystusa, i dożywa wywołania, odłączenia i przygotowania, by na końcu być w całkowitej zgodności z Oblubieńcem – ani w jednym punkcie poza Słowem, ani w jednym punkcie nieposłuszną. Dla niej nie ma żadnych kompromisów i żadnego zmieszania! Jej absolutem jest każde Słowo Boże w Starym i Nowym Testamencie.

Żaden wybrany nie przekroczy pierwszego przykazania i nie będzie miał innych bogów, żaden nie zrobi z JEDNEGO BOGA ELOHIM/JAHWE trzech wiecznych, trzech wszechmogących, trzech wszechwiedzących, żaden nie zrobi sobie jakiegoś symbolu, jakiejś podobizny, żaden nie będzie spoglądał na krucyfiks (5. Mojż. 27, 15), lecz będzie wielbił tylko Boga w Duchu i w prawdzie w imieniu Jezusa Chrystusa (Jan 4, 24).

Żaden wybrany nie będzie nadużywał boskiego świętego imienia przymierza PAN JAHWE lub JAHSZUA/JEZUS. Żaden nie będzie zabijał jak Kain, nie będzie także zniesławiał i obmawiał. Żaden prawdziwie zbawiony nie żyje w sprzeczności z dziesięcioma przykazaniami albo ustawami wymienionymi szczególnie w 3. Mojż. 20 i w 5. Mojż. 27, 15-26. Wśród wybranych nie ma także żadnych par o tej samej płci, ani wśród mężczyzn, ani wśród kobiet (Rzym. 1, 24-32). Bóg sam ustanowił wszystko we wszystkich zakresach i daje nam wewnętrzną moc, by żyć według tego w posłuszeństwie, tak iż w pełni możemy respektować boski porządek w duchowym i w naturalnym zakresie.

Znak

„Po tym poznaje się dzieci Boże i dzieci diabelskie. Kto nie postępuje sprawiedliwie, nie jest z Boga, jak też ten, kto nie miłuje brata swego. Albowiem to jest zwiastowanie, które słyszeliście od początku, że mamy się nawzajem miłować” (1. Jana 3, 10-11). To Słowo mówi wyraźnie, po czym rozpoznać dzieci Boże i dzieci diabła (Mat. 13, 38), mianowicie szczególnie po miłości braterskiej. Także my słyszeliśmy oryginalne poselstwo, które było od początku. Gdzie Słowo nas umieszcza? Posłaniec już za życia został raz przeniesiony do raju i słyszał tam przenikające na wskroś słowa: „Only perfect love will enter here!” – „Tylko doskonała miłość tu wejdzie!”

Tak, to bardzo poważne: „*Każdy, kto nienawidzi brata swego, jest zabójcą, a wiecie, że żaden zabójca nie ma w sobie żywota wiecznego*” (1. Jana 15). Ten, kto nienawidzi brata swego, jest utożsamiany z mordercą; to zaczęło się od Kaina (1. Mojż. 4). Nienawiść jest przeciwieństwem miłości; nienawiść odrzuca, miłość przyjmuje. Tak, Pan mówi jeszcze dobitniej: „*Jeśli kto mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi brata swego, kłamcą jest; albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi*” (1. Jana 4, 20). Takie wypowiedzi wnikają wybranym w serce, skłaniając do sprawdzenia samego siebie. Wszyscy inni w ogóle nie czują się zagadnięci. Oni będą nadal miłować na modłę Kaina (1. Jana 3, 12). Kain i Abel byli w tym samym łonie – tak jak i Ezaw z Jakubem: jeden został przyjęty, drugi odrzucony. Przy zachwyceniu dwóch będzie leżeć na jednym łóżku, jeden zostanie zabrany, drugi pozostawiony (Łuk. 17, 34).

W historii z Ezawem i Jakubem Bóg pokazał nam, co znaczy z Jego punktu widzenia przyjęcie i odrzucenie, miłość i nienawiść. „*Słowo Pana do Izraela przez Malachiasza. Umiłowałem was – mówi Pan – a wymówicie: W czym okazałeś nam miłość? Czy Ezaw nie był bratem Jakuba? – mówi Pan – a Ja jednak umiłowałem Jakuba, Ezawa zaś znienawidziłem...*” (Mal. 1, 1-3; Rzym. 9, 13).

Jakubowi chodziło o prawo pierworodztwa, na którym od początku spoczywało Boże błogosławieństwo (1. Mojż. 25, 29-34). Dla Ezawa ono nic nie znaczyło, ale Jakub chciał je za wszelką cenę. Bóg jest miłością. JEHO nienawiść wobec Ezawa polegała na odrzuceniu. ON sam tak powiedział: „*Jakuba umiłowałem – przyjąłem, Ezawa znienawidziłem – odrzuciłem*”. Najpierw Ezaw odrzucił Boga, nie przywiązując żadnej wagi do prawa pierworodztwa. Potem zaczął prześladować Jakuba. Tak jest jeszcze dzisiaj: Kto pozbył się prawa pierworodztwa albo go jeszcze nie otrzymał, prześladowuje tego, kto je otrzymał z łaski. Nigdy na odwrót.

Bóg nie działa dowolnie, ale też nikomu nie narzuca Swojego błogosławieństwa pierworodztwa, które mamy tylko w Jezusie Chrystusie, pierworodnym pośród wielu braci (Rzym. 8, 28-30). Jakub mocował się z Bogiem i wykrzyknął: „*Nie puszczę cię, dopóki mi nie pobłogosławisz*” (1. Mojż. 32, 22-32). Oszust stał się *Izraelem* – Bożym wojownikiem. Kto został zrodzony z Boga, ma prawo pierworodztwa i jest w Chrystusie nowym stworzeniem (2. Kor. 5, 17).

Na zawsze pozostanie to prawdą: Kto jest zrodzony z Boga, wierzy Bogu oraz Jego Słowu i nie może zgrzeszyć niewiarą, „*gdyż z Boga się*

narodził” (1. Jana 3, 9). Pierwotny grzech niewiary i łączącego się z tym nieposłuszeństwa został zakończony raz na zawsze przez prawdziwą wiarę i posłuszeństwo. Abraham wierzył (1. Mojż. 15, 6) i Abraham był posłuszny Bogu (1. Mojż. 22, 16). Tak samo wierzy i jest teraz posłuszne Bogu nasienie Abrahama (Gal. 3, 6-20; Jak. 2, 21-26). Tak pewnie jak węzowi zdeptano głowę (1. Mojż. 3, 15), a nasza wiara stała się zwycięstwem, które zwyciężyło świat (1. Jana 5, 4), tak pewnie otrzymaliśmy przez znowuzrodzenie boską naturę, istotę Jezusa Chrystusa i Jego nasienie pozostaje stale w nas.

Czym jest boskie nasienie? Nasieniem jest Słowo Boże, w którym jest zarodek życia (Łuk. 8, 11). Prawdziwe dzieci Boże pozostają w Słowie, wysiane na dobrą glebę Słowo (Mar. 4, 26-29) wschodzi, przynosi owoc i pozostaje w nich (Jan 15, 5-7). *„Gdy zechciał zrodził nas przez Słowo prawdy, abyśmy byli niejako pierwszym zarodkiem jego stworzeń”* (Jak. 1, 18). Pisane Słowo stało się objawionym Słowem (Rzym. 10, 16-17), przez które jesteśmy znowuzrodzeni ku żywej nadziei (1. Piotra 1, 3+23). *„Lecz kto zachowuje Słowo jego, w tym prawdziwie dopełnia się miłość Boża”* (1. Jana 2, 5) i: *„Boga nikt nigdy nie widział; jeżeli nawzajem się miłujemy, Bóg mieszka w nas i miłość jego doszła w nas do doskonałości”* (1. Jana 4, 12) – w nas do doskonałości! Amen.

O, jak głęboko zapadają do naszego serca takie Słowa! Wszyscy, którzy należą do zboru oblubienicy, dożyją swojej doskonałości tylko w Bożej miłości, ponieważ jak zostało powiedziane prorokowi na nasz czas, wejdzie tam tylko doskonała miłość.

Boskie poselstwo – część ewangelizacyjna, część dotycząca nauki i część prorocza – jak i dożycia zbawienia są dziś te same co w czasach apostołów. Pierwsze i ostatnie kazanie, pierwszy i ostatni chrzest muszą się zgadzać (Dz. Ap. 2, 37-42). *„Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest”* (Ef. 4). Głównym przykazaniem dla wszystkich dzieci Bożych pozostanie naprawdę praktykowana miłość jako znak rozpoznawczy, iż Bóg stale w nas mieszka. Wszystko inne może być pustymi stwierdzeniami, religijnymi iluzjami i oszukiwaniem samego siebie. Są zawsze dwie strony: teoria i rzeczywistość. Istnieje na przykład nauka o nawróceniu oraz znowuzrodzeniu i jest osobiste zbawienne przeżycie nawrócenia i znowuzrodzenia. Prawdziwie znowuzrodzone dziecko Boże będzie miało życie i istotę Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, i będzie przynosić owoce Ducha Świętego.

Kiedy Syn Człowieczy się objawi i kiedy przyjdzie

U Mat. 24, u Mar. 13, u Łuk. 17 i u Łuk. 21 jest nam powiedziane, co się wydarzy w czasie końca, kiedy *objawi* się Syn Człowieczy, i jest nam także dokładnie powiedziane, co się stanie, kiedy On *przyjdzie*. Objawił się On w naszym czasie w ten sam sposób jak wówczas, w latach Swojej służby, gdy chodził po ziemi. Skłonił się w słupie obłoku i ognia, znalazł naczynie, za pomocą którego mógł się objawiać we wszystkich latach tej proroczej służby jako ten sam Syn Człowieczy.

7 maja 1946 niebiański posłaniec powiedział dokładnie bratu Branhamowi, co się będzie dziać w jego służbie. W naszym czasie pojawił się w zborze z narodów ten sam proroczy znak Mesjasza jako Syna Człowieczego (Jan 1; Jan 4; Jan 5, 19 i in.) co wówczas u Żydów i Samarytan. Brat Branham mówił o tym przed każdym zgromadzeniem modlitewnym, w którym modlono się za chorych. Tak, on porównał to z tym, co stało się w czasie Sodomy, gdy Pan odwiedził Abrahama (1. Mojż. 18). Można przeczytać to w jego kazaniach ze wszelkimi szczegółami. Ja sam śmiałem dożyć tego w latach 1955-1965 jako naoczny świadek.

Powtórne przyjście Jezusa będzie jednak takie jak Jego wniebowstąpienie i jak On sam powiedział, nastąpi nagle, mianowicie: „... jak błyskawica pojawia się od wschodu i jaśnieje aż na zachód, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego” (Mat. 24, 27). „W jednej chwili, w oka mgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni” (1. Kor. 15, 52).

Do tych ponad 100 prorocत्व ze Starego Testamentu, które wypełniły się przy pierwszym przyjściu Chrystusa, należy także Psalm 47, 6: „*Wstępuje Bóg wśród radosnych okrzyków, Pan przy odgłosie trąb*“. Zmartwychwstały Pan wstąpił cielesnie na obłoku do nieba jako zwycięzca z radosnym okrzykiem przy odgłosie trąb i wypełniło się Słowo: „*Podnieście, bramy, wierzchy wasze, i podnieście się, bramy prastare, aby wszedł Król chwały! Któż jest tym Królem chwały? Pan silny i potężny, Pan potężny w boju*“ (Ps. 24, 7-8). Wówczas Pan zabrał do chwały starotestamentowych świętych – wszystkich, którzy z Nim zmartwychwstali (Mat. 27, 50-54). Ten sam zmartwychwstały Pan powróci zgodnie z Dz. Ap. 1, 9-11 w ten sam sposób, a jaki wstąpił do nieba (Łuk. 24, 51).

To samo Słowo *shout*, które w angielskiej Biblii w Ps. 47, 6 jest w miejscu »radosnych okrzyków«, znajdujemy w 1. Tes. 4, 16, gdy sam Pan zstępuje z nieba z okrzykiem pobudki i zwycięstwa. Jak przy wzbudzeniu z martwych

Łazarza, gdzie jest napisane: „*A gdy to rzekł, zawołał donośnym głosem: Łazarzu, wyjdź!*” (Jan 11, 43), chodzi najpierw o zmartwychwstanie tych, którzy zasnęli. Zgodnie z 1. Tes. 4, 13-18 On przyjdzie znowu cieleśnie z okrzykiem zwycięstwa wspierany głosem archaniola wśród odgłosu trąb. Gdy rozlegnie się Jego donośny, rozkazujący głos, zmartwychwstaną do nieśmiertelności najpierw ci, którzy zasnęli w Panu, a potem żyjący w Panu zostaną przemienieni ze śmiertelnych w nieśmiertelnych.

Zwycięstwo Zbawiciela jest także zwycięstwem zbawionych. Jego zmartwychwstanie jest gwarancją naszego zmartwychwstania. Przemiana Jego ciała ze śmiertelnego na nieśmiertelne i jego wniebowstąpienie – wszystko stało się z Nim i stanie się z nami. Apostoł Paweł pisze o tym: „*Albowiem to, co skażone, musi przyoblec się w to, co nieskażone, a to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność. A gdy to, co skażone, przyoblecze się w to, co nieskażone, i to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się słowo napisane: Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie!*” (1. Kor. 15, 53-55).

Zachwycenie będzie absolutnym, ostatecznym triumfem, ukoronowaniem dokonanego dzieła zbawienia, w którym mają udział wszyscy należący do oblubienicy Baranka. To będzie doskonała boska rzeczywistość i będziemy już na zawsze u Pana (1. Tes. 4, 17). Wypełni się wtedy obietnica z Jana 14, 1-3: „*... przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli*”. Dzieci obietnicy (Gal. 4, 28) wierzą wszystkim obietnicom Bożym, które przez nas są »Tak« i »Amen« (2. Kor. 1, 20-22).

Wtedy będzie panować wielka radość, jak pisze Piotr: „*... abyście i podczas objawienia chwały jego radowali się i weselili*” (1. Piotra 4, 13b).

„*I usłyszałem jakby głos liczego thumu i jakby szum wielu wód, i jakby huk potężnych grzmotów, które mówiły: Alleluja! Oto Pan, Bóg nasz, Wszechmogący, objął panowanie. Weselmy się i radujmy się, i oddajmy mu chwałę, gdyż nastąpiło wesele Baranka, i oblubienica jego przygotowała się*” (Obj. 19, 6-7).

Wszystko będzie doskonałą rzeczywistością! Kto jest naprawdę spłodzony z nasienia Słowa przez Ducha, kto jest zrodzony z Boga, wierzy wszystkiemu dokładnie tak, jak mówi Pismo. Bogu niech będą dzięki, iż jesteśmy w stanie poprawnie, mianowicie biblijnie zaszerzować obie rzeczy: »kiedy On się objawi« i »co się stanie, gdy On przyjdzie«! On dał ku temu łaski, a my całkowicie zaakceptowaliśmy, „*że wszelkie proroctwo*

Pisma nie podlega dowolnemu wykładowi“ (2. Piotra 1, 20). Każda samowolna interpretacja jest kłamstwem, bluźnierstwem.

Ten, kto naucza, że od czasu otwarcia pieczęci tron łaski stał się tronem sądu i że Pan zstępuje lub przyszedł, i wszyscy, którzy temu wierzą, padli ofiarą strasznego błędu. Jeszcze jest czas łaski, krew jeszcze przemawia za nami (Kol. 1, 14; Hebr.9, 14), jeszcze wołamy jako Jego wysłannicy: *„Pojednajcie się z Bogiem!”* (2. Kor. 5, 14-20). Grzesznicy są jeszcze zbawiani. ON wciąż jeszcze żąda Swoich, żąda wszystkich, którzy są przeznaczeni do życia wiecznego (Dz. Ap. 13, 48)! Poselstwo, które wciąż jeszcze poprzedza drugie przyjście Chrystusa, zawiera pełne zbawienie.

Wszystko, co powiedział posłaniec, musi zostać zaszeregowane w Biblii. Pisane Słowo, na które brat Branham się ciągle powoływał jako na swój absolut, jest jedynym absolutem, jaki mamy. Kto nie umieszcza w Biblii tego, co on powiedział, źle interpretuje jego cytaty i zwodzi ludzi. To z tego powstały różne grupy w poselstwie czasu końca. Jednak tam, gdzie jest błędna nauka, tam nie może być Boga, bo Bóg jest absolutną prawdą: *„... abyśmy poznali tego, który jest prawdziwy. My jesteśmy w tym, który jest prawdziwy, w Synu jego, Jezusie Chrystusie. On jest tym prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym* (1. Jana 5, 20b). Nabożeństwo i uwielbianie są próżne, jeśli prezentuje się ludzkie nauki (Mat. 15, 8-9; Mar. 7, 6-7). Prawdziwy Bóg nie może przecież w takim wypadku w ogóle słuchać. Prawdziwe uwielbianie jest świętą koniecznością: *„Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie”* (Jan 4, 24).

Boże upodobanie przed zachwyceniem

„Przez wiarę zabrany został Henoch, aby nie oglądał śmierci i nie znaleziono go, gdyżabrał go Bóg. Zanim jednak został zabrany, otrzymał świadectwo, że się podobał Bogu” (Hebr. 11, 5).

Henoch, siódmy po Adamie, miał Boże upodobanie i nagle został zachwycony. Boże upodobanie muszą mieć również wszyscy, którzy teraz żyją i zostaną zachwyceni nie ujrawszy śmierci. W Starym Testamencie była ofiara przebiegalna za grzech (2. Mojż. 29 i in.), a potem także ofiara, by podobać się Bogu przy składaniu i poświęcaniu snopu z pierwocin: *„A on dokona obrzędu potrząsania tym snopem przed Panem, aby zyskać dla was upodobanie. Nazajutrz po sabacie kapłan dokona nim obrzędu potrząsania”* (3. Mojż. 23, 11). Snop z pierwocin był potrząsany przed

Panem, by uzyskać dla ludu Bożego upodobanie u Pana: najpierw pszenica, potem snop z pierwocin, a potem chleb z pierwocin (3. Mojż. 23, 19-25).

Wszyscy wybrani byli w Jezusie Chrystusie przeznaczeni (Ef. 1, 3-5). On był ziarnem pszenicy, które padło do ziemi i umarło, i przyniosło obfity owoc (Jan 12, 24), a wybrani będą w czasie dokończenia żętej pszenicą: „*W rękę jego jest wiejadło, by oczyścić klepisko swoje, i zbierze pszenicę swoją do spichlerza, lecz plewy spali w ogniu nieugaszonym*“ (Mat. 3, 12).

O naszym Zbawicielu jest napisane już w Starym Testamencie w kontekście historii zbawienia: „*Oto śługa mój, którego popieram, mój wybrany, którego ukochała moja dusza. Natchnąłem go moim duchem, aby nadał narodom prawo*“ (Iz. 42, 1).

Gdy został ochrzczony przez Jana i wychodził z wody, zstąpił na Niego Duch Boży „*i oto rozległ się głos z nieba: ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem*“ (Mat. 3, 17; Mar. 1, 11). Przed chrztem wodnym Syn powiedział: „... *godzi się nam wypełnić wszelką sprawiedliwość*“. To „*nam*“ jest tutaj bardzo ważne. Jako synowie i córki Boże zostaliśmy tym ujęci. W chrzcie wodnym wierzący przyznają się do swego Zbawiciela; w chrzcie Duchem On przyznaje się do zbawionych.

Przy przemienieniu Jezusa na górze miało miejsce następujące wydarzenie: „*Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich i oto rozległ się głos z obłoku: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, jego słuchajcie!*“ (Mat. 17, 5). „... *jego słuchajcie!*“ Prawdziwe nasienie Boże, które objawia się we wszystkich synach i córkach Bożych, ma Boże upodobanie i słucha Go.

Cała oblubienica jest doskonale zbawiona i przedstawiona Bogu jako nienaganna, posiadająca Jego upodobanie. Tak jak Boże upodobanie spoczywało na Zbawicielu w Jego ludzkiej postaci, tak teraz musi się objawić, że Jego upodobanie spoczywa także na Jego zbawionym zborze, który otrzymał dział w boskiej naturze (2. Piotra 1, 4).

Apostoł napomina nas: „*A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe*“ (Rzym. 12, 2).

„*Bo owocem światłości jest wszelka dobroć i sprawiedliwość, i prawda. Dochodźcie tego, co jest miłe Panu*“ (Ef. 5, 9-10).

Przekonanie apostoła jest takie jak moje, mianowicie że wszyscy wybrani, którzy słuchają teraz Bożego Słowa i mu wierzą, otrzymują Boże upodobanie: „*Ja sam zaś, bracia moi, mam pewność co do was, że i wy jesteście pełni dobroci, napełnieni umiejętnością wszelkiego rodzaju*

i możecie jedni drugich pouczać Jednak napisałem do was, bracia, tu i ówdzie nieco śmielej, chcąc wam to odświeżyć w pamięci, a to na mocy łaski, która jest mi dana przez Boga, żebym był dla pogan sługą Chrystusa Jezusa, sprawującym świętą służbę zwiastowania ewangelii Bożej, aby poganie stali się ofiarą przyjemną, poświęconą przez Ducha Świętego“ (Rzym. 15, 14-16). Taki rezultat będzie także teraz na końcu czasu łaski. Tak pewnie, że Bóg posłał Swojego posłańca, tak pewnie poselstwo wykona to, po co zostało posłane. A ponieważ jest to Słowo, które wyszło z Jego ust, nie wróci do Niego puste, lecz wykona wszystko, co Bóg zamierzał (Iz. 55). Amen.

Najważniejszy czas dla zboru: era oblubienicy

Widzimy, że biblijne proroctwo wypełnia się we wszystkich zakresach. To naprawdę czas końca i dobrze zrobimy, gdy potraktujemy poważnie to, co powiedział nasz Pan: „*Gdy ujrzycie to wszystko...*“ (Mat. 24, 33; Mar. 13, 29; Łuk. 21, 31). Tak, widzimy to, rozpoznaliśmy znaki czasu oraz poselstwo i śmiemy podnosić nasze głowy, gdyż zbliża się nasze odkupienie (Fil. 3, 21).

Do nas powiedział On: „*Czuwajcie więc, modląc się cały czas, abyście mogli ująć przed tym wszystkim, co nastanie, i stanąć przed Synem Człowieczym*“ (Łuk. 21, 36).

Apostoł Jan łączy napomnienie i powtórne przyjście Pana, pisząc: „*Ale to namaszczenie, które od niego otrzymaliście, pozostaje w was i nie potrzebujecie, aby was ktoś uczył; lecz jak namaszczenie jego poucza was o wszystkim i jest prawdziwe, a nie jest kłamstwem, i jak was nauczyło, tak w nim trwajcie. A teraz, dzieci, trwajcie w nim, abyśmy, gdy się objawi, mogli śmiało stanąć przed nim i nie zostali zawstydzeni przy przyjściu jego*“ (1. Jana 2, 20-28).

Apostoł Jan, napisawszy o wszystkich wydarzeniach, nawet o uczcie weselnej, Sądzie Ostatecznym przed Białym Tronem oraz o nowym niebie i nowej ziemi, podkreśla w Obj. 21 jeszcze raz, co jest najważniejsze dla nas w tym czasie, mianowicie byśmy byli gotowi i należeli do zastępu zwycięzców: „*Zwycięzca odziedziczy to wszystko, i będę mu Bogiem, a on będzie mi synem*” (w. 7).

Dzięki otwarciu siedmiu pieczęci objawione zostało wszystko, co należy do Bożego planu zbawienia.

W ostatnim rozdziale Janowi przykazano: „*Nie pieczętuj słów proroctwa tej księgi! Albowiem czas bliski jest*“ (Obj. 22, 10). Tak, czas końcowego wypełnienia jest bliski, bardzo bliski. Teraz wypełnia się także: „*Kto czyni nieprawość, niech nadal czyni nieprawość, a kto brudny, niech nadal się brudzi, lecz kto sprawiedliwy, niech nadal czyni sprawiedliwość, a kto święty, niech nadal się uświęca*“ (w. 11).

Na końcu rozlega się to TAK MÓWI PAN, skierowane do wszystkich, którzy wołają: „Przyjdź, nasz Panie!“: „*Oto przyjdę wkrótce, a zapłata moja jest ze mną, by oddać każdemu według jego uczynku. Ja jestem alfa i omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec*“ (w. 12-13). Potem następuje błogosławieństwo: „*Błogosławieni, którzy piorą swoje szaty, aby mieli prawo do drzewa żywota i mogli wejść przez bramy do miasta*“ (w. 14).

„... *miejmy się na baczności, aby się nie okazało, że ktoś z was pozostał w tyle*“ (Hebr. 4, 1). Niech Bóg nam to daruje. Amen.

Zjednoczenie wszystkich religii

Zjednoczenie wszystkich protestanckich kościołów i wyznań wiary w Światowej Radzie Kościołów jak również zjednoczenie ewangelickiego i katolickiego kościoła jest dla ich przedstawicieli najwyższym priorytetem. W łączności z rokiem jubileuszowym 2017 jako wspomnieniem reformacji Watykan żąda od kościoła ewangelickiego, by oficjalnie zdystansował się od zdania Lutra, że papież jest antychrystem. Luter nazwał papieża antychrystem w przedmowie do proroka Daniela szczególnie w wydaniu Biblii z roku 1543. W kraju reformacji musi zostać przywrócona jedność kościoła, oświadczone. Jednak zboru Jezusa Chrystusa to nie dotyczy: on już jest zjednoczony z Chrystusem, głową. „OJCZE, Ty we Mnie, a Ja w nich, by osiągnęli doskonałą jedność“. Dzieci Boże znają tylko jednego Ojca świętego, a ten jest w niebie. Modlą się: „*Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje...*“. Ich obowiązuje to, co przykazał sam Zbawiciel: „*Nikogo też na ziemi nie nazywajcie ojcem swoim; albowiem jeden jest Ojciec wasz, Ten jest w niebie*“ (Mat. 23, 9).

To jest czas zjednoczeń na całym świecie: w gospodarce, polityce i religii. Czwarte, rzymskie imperium, powstaje na naszych oczach i jak jest napisane, zdepcze całą ziemię (Dan. 7, 23).

Proces pokojowy

Pismo Święte wyjaśnia nam wydarzenia czasu końca na wielu miejscach w Starym i Nowym Testamencie. Aktualne wydarzenia na całym świecie ukazują nam ponownie, iż obiecane powtórne przyjście Chrystusa musi być teraz na wyciągnięcie ręki. Wzrok wszystkich skierowany jest obecnie zwłaszcza na wydarzenia na Bliskim Wschodzie: na Izrael, Iran, Syrię. Świeże doniesienia w mediach codziennie na nowo nami wstrząsają. To, co się dzieje, sprawia, że rokowania pokojowe są coraz bardziej konieczne, a włącza się w nie także Watykan jako jedyny światowy autorytet uznawany przez wszystkich.

Jesteśmy o krok od momentu, kiedy zabrzmi okrzyk: „*Pokój i bezpieczeństwo!*“. Jednak będzie to pozorny pokój, ponieważ natychmiast wypełni się: „... *wtedy przyjdzie na nich nagła zagłada...*“ (1. Tes. 5, 3).

„*Biada! Wrzawa licznych ludów! Burzą się, jak burzy się morze. Szum narodów! Szumią jak szum gwałtownych wód, narody szumią, jak szumią wielkie wody, lecz gdy On jest zgromi...*“ (Iz. 17, 12-13), gdy zwrócą się przeciwko Izraelowi i Jerozolimie; „*W owym dniu uczynię z Jeruzalemu ciężki kamień dla wszystkich ludów. Każdy, kto go będzie podnosił, ciężko się zrani, gdy zbiorą się przeciwko niemu wszystkie narody ziemi*“ (Zach. 12, 2-3).

Nie trzeba pisać więcej o wydarzeniach czasu końca. We wszystkich zakresach wszystko toczy się swoim torem, także jeśli chodzi o klęski żywiołowe. Możemy tylko na nowo do siebie zawołać: „*A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze*“ (Łuk. 21, 28).

Niechby dotyczyło nas wszystkich, co jest napisane dalej w 1. Tes. 5: „*Wy zaś, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was dzień ten jak złodziej zaskoczył*“ (w. 4-11). Boży ludu, oblubienico Baranka, patrz, oto nadchodzi Oblubieniec! Wyjdźcie Mu na spotkanie. Maranatha!

„*Bo jeszcze tylko mała chwila, a przyjdzie Ten, który ma przyjść, i nie będzie zwlekał*“ (Hebr. 10, 37).

Na koniec roku 2012

Lata mijają; zegarki stają, ale czas nie. Także ten już prawie zakończony rok 2012 był znowu nadzwyczaj błogosławiony: Dzięki podróżom misyjnym do Królestwa Bożego dołączyły jeszcze kosztowne dusze.

Szczególnie wdzięczni jesteśmy za możliwość osiągnięcia przez Internet niezliczonych ludzi na całym świecie. Ilość połączeń do transmisji na żywo naszych nabożeństw przekroczyła w międzyczasie granicę tysiąca. Największy lokalny zbor, który ogląda i słucha, jest w Kolwezi w Demokratycznej Republice Konga. Ich pastor, brat Mwamba, powiedział, że w pierwszy weekend października było obecnych około 3.000 braci i siostr, oglądających transmisję. W pierwszy weekend listopada po raz pierwszy podłączył się zbor w Ułan Bator, stolicy Mongolii.

To po prostu cudowne, jak Bóg się o wszystko starał: o naszych braci w dziale technicznym jak i o braci oraz siostry, władających różnymi językami, tak iż mamy możliwość zaopatrywania całego świata słowem i pismem w 13 językach.

Przy płytach DVD wysyłanych comiesięcznie przekroczyliśmy granicę 9.000. Jak cudownie, że wszyscy na całym świecie mogą słuchać tego samego zwiastowania i mają bezpośredni kontakt z tym, co Bóg obiecał i obecnie czyni! W ten sposób ostatnie poselstwo pełnej Ewangelii osiąga krańce ziemi. Zgodnie z Mat. 24, 14 potem nadejdzie koniec. Moje podziękowania skierowane są do wszystkich, którzy etatowo lub dorywczo biorą udział w dziele Bożym.

Jestem wdzięczny memu Panu także za ten skromny dom Boży. Główna sala mieści 570 osób; jeśli doliczymy do tego jadalnię, mamy około 1.000 miejsc. W budynkach kwaterek nocleg znajduje około 400 braci i siostr, przybywających na nabożeństwa w pierwsze weekendy każdego miesiąca.

Wam, moim umiłowanym braciom i siostram w Chrystusie, przyczyniającym się do Jego dzieła modlitwami i wiernym wsparciem, dziękuję również z całego serca.

Wszystkim braciom służącym na całym świecie, którzy udzielają się w zwiastowaniu i podają kosztowny duchowy pokarm na stół Pana, życzymy nadal Bożego błogosławieństwa. Mądre panny wierzą także temu, co powiedział sam Pan u Mat. 24, 45-47, mają udział w tym, co Bóg obecnie czyni, i w końcu wejdą na ucztę weselną (Mat. 25, 10).

To, co powiedział Pan w ostatnim rozdziale ewangelii Mateusza, jest ważne do końca: „*A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata*“.

Tak, po wszystkie dni z każdym z Was. Przyjmijcie to we wierze także w ciężkich doświadczeniach. ON wszystko wspaniale uczyni, tak obiecał. ON rozpoczął, ON dokończy. JEMU niech będzie chwała na wieki. Amen.

Na rok 2013 życzę Wam wszystkim obfitego błogosławieństwa Bożego
w świętym imieniu Jezusa.

Działający z polecenia Bożego

Bt. Frank



Zdjęcie z 3 czerwca 2012. Od lat 60-tych ubiegłego wieku mogliśmy ochrzcić tu
w Krefeldzie kilka tysięcy wierzących biblijnie w imię Pana Jezusa Chrystusa

Tak nas można osiągnąć:

**Missions-Zentrum
Postfach 100707
D-47707 Krefeld**

**Telefon: 0049/2151/545151
Fax: 0049/2151/951293**

**E-mail: volksmission@gmx.de lub
E.Frank@freie-volksmission.de**

**Strona internetowa:
<http://www.freie-volkamission.de>**

Powielanie i kopiowanie tylko za zgodą wydawcy.

Wydawca: Ewald Frank, misjonarz, Postfach 100707, D-47707 Krefeld
Wysyłki dokonuje się bezpłatnie oraz na zasadzie wolnych datków.